

Antysemicka impreza w miejskim lokalu. Władze stolicy: nie mogliśmy temu zapobiec

11.06.2025

Wiktor Ferfecki

Pierwsza Powojenna Konferencja Żydoznawcza zaczęła się od modlitwy za „Żydów, którzy tkwią w ciemnocie Talmudu”. Padły słowa, że za antysemityzm odpowiadają sami Żydzi, a potem było tylko gorzej. Impreza odbyła się w miejskim lokalu w Warszawie, a stołeczny ratusz przekonuje, że miał związane ręce.

– Gdyby nie policja żydowska, to co robiła dla wyliczania Żydów, kompletowania Żydów, zbierania ich na miejsce, Niemcy by zabili dużo mniej Żydów – mówił w sobotę historyk prof. Jerzy Robert Nowak. Był jednym z prelegentów Pierwszej Powojennej Konferencji Żydoznawczej, której organizatorzy długo ukrywali miejsce wydarzenia, prosząc uczestników, by po prostu spotkali się na Rynku Nowego Miasta w Warszawie. W końcu jednak podali dokładny adres: ul. Freta 39.



Mieści się tam kamienica znana uczestnikom życia kulturalnego stolicy. To w niej przed dwoma dekadami działał legendarny klub Le Madame, kojarzony ze społecznością LGBT, z którym walczyły władze miasta w czasach, gdy jego prezydentem był Lech Kaczyński. Za chichot historii można więc uznać to, że w sobotę odbyła się tam impreza ze skrajnie odmiennego biegunu ideologicznego.

Niektóre prelekcje podczas Pierwszej Powojennej Konferencji Żydoznawczej miały wprost antysemicki wydźwięk

Pierwsza Powojenna Konferencja Żydoznawcza zaczęła się od modlitwy za „Żydów, którzy tkwią w ciemnocie Talmudu”, a jej termin był nieprzypadkowy. Jak wyjaśniał jeden z prelegentów, Radosław Petlewicz, 7 czerwca to rocznica zabójstwa przez Żydów w 1945 roku w Rzeszowie dziewięcioletniej Bronisławy Mendoń. Oprócz niego wśród prelegentów były znane postacie prawicowej publicystyki historycznej, jak Przemysław Holoher, Leszek Żebrowski czy Stanisław Michalkiewicz. Tematy? M.in. „żydowscy kolaboranci Hitlera”, „powojenne prowokacje pogromowe” czy „roszczenia żydowskie”.

Nie wszystkie wykłady miały skrajnie antysemicki charakter. Jednak pojawiły się też takie wątki. – Dzisiaj będziemy mówić o tym, co w Talmudzie jest niegodnego, co czyni z Talmudu księgę, której cywilizowani ludzie nie mogą akceptować – zaczął swoje wystąpienie Przemysław Holoher. A Leszek Żebrowski wywodził, że za antysemityzm odpowiadają Żydzi. – To oni niech się tłumaczą, że wyprodukowali antysemityzm przez swoje działania. To nie my mamy się wstydzić. Powinni się wstydzić oni – podkreślił.

Większość prelegentów sobotniej imprezy już wcześniej była znana ze swoich antysemickich poglądów

Największe kontrowersje mogło budzić wystąpienie prof. Jerzego Roberta Nowaka. – Były w obozach tak zwane Sonderkommando (złożone z Żydów – red.), które służyły do palenia Żydów zamordowanych w komorach gazowych. I co się okazuje, członkowie Sonderkommando gwałcili kobiety, trupy kobiet. Były tam rzeczy niesamowite, wstrętne – mówił. Dodawał, że w czasie wojny nie było słynnej dziś solidarności żydowskiej, a wręcz przeciwnie: „wydawanie na śmierć”, „mordowanie”, „rabowanie” i „gwałcenie” swoich rodaków i rodaczek przez policjantów żydowskich.

Warszawski ratusz twierdzi, że od lat nie może odzyskać lokalu przy ul. Freta od najemcy

– Dobór tematów i mówców świadczy o zamierzonym, jednoznacznie antysemickim charakterze – ocenia prof. Rafał Pankowski, socjolog z Collegium Civitas i Stowarzyszenia Nigdy Więcej. A jak wynika z ustaleń „Rzeczpospolitej”, miało to miejsce w lokalu należącym do miasta, a konkretnie administrowanym przez Zakład Gospodarowania Nieruchomościami Dzielnicy Śródmieście.

Potwierdza to rzecznik dzielnicy Śródmieście Mateusz Węgrzyn i zaznacza, że „z oczywistych względów nie ma zgody miasta na wydarzenia, w czasie których głoszone są teorie i hasła mogące nosić znamiona mowy nienawiści czy dyskryminacji”.

„Urząd miasta nie miał informacji o organizacji tego zewnętrznego wydarzenia w lokalu przy ul. Freta 39. Organizatorzy zewnętrzni, którzy podnajęli lokal na rzecz konferencji, sami podkreślali celowe ukrywanie lokalizacji”
Mateusz Węgrzyn, rzecznik prasowy dzielnicy Śródmieście

Jak to więc możliwe, że Konferencja Żydoznawcza miała miejsce w miejskim lokalu? – Obecnie lokal zajmowany jest bezumownie przez Fundację Prześwit (dawniej Fundacja Projekt Jeden). Fundacja od dłuższego czasu nie opróżnia lokalu mimo skutecznego pod względem prawnym wypowiedzenia umowy najmu (z powodu bardzo dużego zadłużenia i nieprawidłowości w prowadzeniu lokalu) – informuje Mateusz Węgrzyn. Dodaje, że władze miasta uzyskały tytuł do egzekucji komorniczej, jednak postępowanie zawiesił sąd, naliczane jest wynagrodzenie za bezumowne zajmowanie lokalu, a „wspomniana konferencja odbyła się prawdopodobnie na zasadzie podnajmu”, co „jest nieakceptowalne”.

Czym jest Fundacja Prześwit? Usłyszeliśmy w niej, że wspiera ona niszowe inicjatywy i ceni wolność słowa, jednak nie zdawała sobie sprawy z dokładnego programu wydarzenia. A na jego początku organizatorzy zapewnili, że ich celem nie jest „budzenie nienawiści”, lecz „poszukiwanie prawdy”.

W. Fernecki: „Antysemicka impreza w miejskim lokalu. Władze stolicy: nie mogliśmy temu zapobiec”. Rp.pl, 11.06.2025.

<https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art42510221-antysemicka-impreza-w-miejskim-lokalu-wladze-stolicy-nie-mogliśmy-temu-zapobiec>